

003 Nazwisko KLIMASZEWSKA Imiona Maria lat życia

004 Pseudonim

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 4.06.1909 Miejscowość Kuty

010 Data śmierci 26.05.1997 Miejscowość szpital Glenfield-Leicester

012 Pogrzebie / Spopielenie Adres Cmentarza przy Welford Road

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog Dziennik Polski 3 i 4.06.1997

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

- 029 Wyznanie
- 030 Jednostka wojskowa
- 032 Rodzaj wojska
- 033 Stopień wojskowy
- 034 Odznaczenie
- 036 Zawód nauczycielka, harcmistrzyni
- 038 Tytuły naukowe
- 042 Instytucje
- 044 Obozy
- 046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

3. 6. 1997 D.P. Ś. † P.

MARIA KLIMASZEWSKA

urodzona 4 czerwca 1909 r. w Kutach, zmarła 26 maja 1997 r. w szpitalu Glenfield-Leicester. Nauczycielka z powołania i zawodu, harcmistrzyni, oddana całym sercem młodzieży szkolnej i harcerstwu. *Niosła z godnością i dumą sztandar Ojczyzny.*

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Pawła, Dale St., Leicester, w piątek 6 czerwca 1997 r. o godz. 11.30, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu przy Welford Rd.

Ze smutkiem zawiadamia

**RODZINA W ANGLII
AMERYCE, POLSCE I W KANADZIE**

*Zamiast kwiatów prosimy ofiary na Polską Szkołę Sobotnią w Leicester.
Transport na cmentarz zapewniony.*

2407

MASZEWSKA

cerek „Mazowsze”
wej, odeszła na Wieczną Wartę
w Leicester.
z wielkim żalem żegnają

ZANKI”

nauczycielka, harcmistrzyni

D.P. 4.6, 1997

Ś. † P.

hm. MARIA KLIMASZEWSKA

instruktorka Hufca harcerek „Mazowsze”

całym sercem oddana pracy zuchowej, odeszła na Wieczną Wartę

26 maja 1997 r. w Leicester.

Drogą Druhnę Marysię z wielkim żalem żegnają

„MAZOWSZANKI”

2414



Wspominek Nr 209 R. 1997
Harcmistrzyni

MARIA KLIMASZEWSKA

1909 – 1997.

Była instruktorką zuchową hufca harcerek "MAZOWSZE" w Midlandach, W. Brytania od chwili jego powstania w 1962 roku..

Maria Agopsowicz-Klimaszewska urodziła się 4.6.1909 r. w Polsce w Kutach, pow. Kosów Huculski i już od młodych lat miała powołanie do zawodu nauczycielskiego. Do wybuchu wojny w 1939 roku uczyła w szkołach powszechnych w Korolówce i Buczynie w powiecie Brody. W 1940 roku podzieliła los wielu tysięcy zesłańców do Związku Sowieckiego pracując ciężko fizycznie.

Po ogłoszeniu "amnestii" z falą uchodźców opuściła "nieludzką ziemię" i przybyła do Teheranu, gdzie od razu zgłosiła się do szkolnictwa. Trudne to były warunki nauczania, nie było klas ani przyborów szkolnych. Uczyła z pamięci pisząc litery i słowa na piasku.

Tułacza droga zaprowadziła ją do Wschodniej Afryki, do obozu Morogoro i Kondoa w Tanganice. Tam w 1942 roku wstąpiła do harcerstwa i oddała się pracy zuchowej jako



Kolonia zuchów w Lilford – rok 1966.

drużynowa gromady.

Po przyjeździe do Anglii osiedliła się z mężem w Leicester i tu życie swoje wypełniła pracą dla polskich dzieci w sobotniej szkole i gromadzie zuchowej "Szarotki Tatrzańskie" hufca harcerek "Mazowsze". Równocześnie zdobywała stopnie instruktorskie i brała aktywny udział w życiu hufca, szczególnie w dziale zuchowym jako instruktorka na koloniach i innych imprezach hufca.

W 1989 roku, na Jej 80-te urodziny, podczas zjazdu hufca w Wolverhampton dziękowałyśmy Marysi za Jej pracę w hufcu, co nie znaczyło wcale zerwania więzów z hufcem - pamiętałyśmy o Niej, a Ona o nas. W miarę możliwości brała nawet udział w zjazdach hufca, jeśli odbywały się w Leicester. Zachowała jasność i trzeźwość umysłu do ostatnich chwil życia, a także kontakty z nami, mimo że już nie wychodziła z domu.

Z wielkim żalem przyjęłyśmy wiadomość, że w dniu 26 maja b.r. została powołana przez Boga na wieczną wartę - niszcząca organizm choroba zabrała Ją w 88 roku życia.

W dniu pogrzebu, 6 czerwca, w imieniu licznie zgromadzonej społeczności polskiej w Leicester żegnała Ją p.Freda Matusiewicz podkreślając Jej zasługi dla Polskiej Szkoły i pracy zuchowej. W imieniu hufca harcerek "Mazowsze" i licznie zebranych instruktorek żegnała Marysię hm. Henryka Łappo słowami:

"...Pokochałaś zuchy i im poświęciłaś całe swoje życie i uczyłaś te polskie dzieci zrodzone na obczyźnie, kochać Boga i nieznaną im ojczyznę. Robiłaś to z radością, dobrocią, całym poświęceniem i zrozumieniem potrzeb duchowych dziecka."

Żegnamy Cię naszym harcerskim pozdrowieniem: Czuwaj!

hm. Henryka Łappo.



Druhna Marysia z zuchami.